NASZ PRZYJACIEL

BEZPŁATNY, NIEDZIELNY DODATEK DO „GŁOSU POMORZA"

Nr 5 Wąbrzeźno, dnia 10 kwietnia 1938 r. **Rok 20**

Niedziela Palmowa

LEKCJA

z listu św. Pawła do Filip. rozdz. 2, w. 5—11

Bracia! To w sobie czujcie co i w Chrystusie Jezusie, który będąc w postaci Bożej, nie poczytał za drapiestwo, że był równym Bogu, ale wyniszczył samego Siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się na podobieństwo ludzi i postawą znaleziony jako człowiek. Sam się poniżył, stawszy się słusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej. Dla czego i Bóg wywyższył Go i darował Mu imię, które jest nad wszelakie imię, aby na imię, Jezusowe wszelkie kolano klękało niebieskich, ziemskich i podziemnych, a iżby wszelki język wyznawał, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca.

EWANGEŁJA

św. Mateusza rozdz. 21, wiersz 1 — 9.

Onego czasu, gdy się przybliżali ku Jerozolimie i przyszli do Betfagi do góry Oliwnej, tedy Jezus posłał dwu uczniów, mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a natychmiast znajdziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią: odwiążcie i przywiedźcie Mi. A jeśliby wam kto co rzekł, powiedzcie, iż Pan ich potrzebuje: a zarazem puści je. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziane przez proroka mówiącego: Powiedzcie córce Syońskiej: Oto Król twój idzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na oślęciu, synu podjarzemnej. Szedłszy tedy uczniowie, uczynili, jako im rozkazał Jezus, i przywiedli oślicę i oślę i włożyli na nie odzienie swoje, a Jego wsadzili na nię. A rzesza bardzo wielka, słała szaty swoje na drodze: a drudzy obcinali gałązki z drzew i na drodze słali. A rzesze, które uprzedzały i które pozad szły, wołały, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu: błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie: Hosanna na wysokościach.



— Hosanna Synowi Dawidowemu.

NAUKA

Czemu Pan Jezus tak uroczyście, a zarazem tak pokornie odprawił wjazd do Jerozolimy?

1. Aby wedle woli Ojca niebieskiego być posłusznym i wypełnić proroctwo Zacharyasza proroka. Aby wypełniając ściśle toż proroctwo, żydom wyraźny dać dowód, że jest oczekiwanym przez nich „Synem Dawidowym", „Mesyaszem", „Królem żydów" i że chce, aby Go jako takiego uznano. 2. Sposób w jaki się odbył ten wjazd uroczysty, wskazywał, że nie chce być uznanym jako „świecki książę", lecz jako król Królestwa niebieskiego. Dlatego też nie wjeżdża na rumaku, lecz tak, jak w dawniejszych czasach Izraela czynili sędziowie i królewicze, na oślęciu, jako łagodny, pokorny i miłościwy król i książe pokòju.

Niedziela Palmowa

Piękne i wzniosłe uroczystości wielkotygodniowe rozpoczynają się już w Niedzielę Palmową, zwaną także „Niedzielę Kwietną".

Już w poprzedzającą („wstępną") środę wycinają po wsiach rózgi wierzbowe i wstawiają je do dzbanka z wodą, aby rozwinęły się i rozkwitły na Niedziele Palmową. Palmy także z brzozy niosą do poświęcenia, którego kapłan dokonuje przed nabożeństwem.

W kościele wszyscy trzymają „palmy" w ręku. Po ich poświęceniu przypisywane są im zbawienne właściwości. Już Mikołaj Rey pisze żartobliwie, że „kto pączka z palmy wielkanocnej nie połknął, ten już zbawienia nie otrzyma". Dziś jeszcze wierzy się, że połknięcie pączka wierzbowego z poświęconej palmy zdrowie przynosi.

Aby dobytek nie uległ chorobie i zarazie podczas lata, gospodarz wypędza go pierwszy raz w pole na wiosnę z palmą w ręku. Przechowuje się je w domu zwykle za obrazami świętych. Z nadejściem Wielkanocy w roku następnym, palmy rzucane są w ogień.

W Polsce były piękne tradycyjne uroczystości na pamiątkę wjazdu Zbawiciela do Jerozolimy. Dzieci w białe przybrane szaty, przynosiły królom naszym pięknie ozdobione palmy. Od czasów Jana Kazimierza zwyczaj ten poszedł w zapomnienie. Dziś tylko po niektórych kościołach parafialnych, utrzymujących szkoły, młodzi chłopcy niosą przy procesji ozdobione palmy, zaś po nabożeństwie urządzają tradycyjne popisy w deklamowaniu wierszów.

W wiekach średnich grywano dialogi o Męce Pańskiej. Akcja rozpoczynała się od wjazdu Zbawiciela do Jerozolimu. Aktorzy wywodząc się przeważnie z Częstochowy, jeździli po różnych miastach i wsiach z przenośnym teatrem.

Dziś pozostała tylko ceremonia liturgiczna. W Niedzielę Palmową na pamiątkę wjazdu Zbawiciela do Jerozolimy odbywa się po kościołach procesja z udziałem duchowieństwa, połączona z różnymi ceremoniami. Mają one na celu przypomnienie wiernym pewnych podniosłych momentów z życia Chrystusa i podniesienie tym samym ducha chrześcijańskiego.

Człowiek to rzecz zbędna

Historyk cywilizacji dwudziestego wieku zatrzyma się niewątpliwie nad zjawiskiem charakterystycznym dla okresu powojennego. W miarę wzrastania autorytetu władzy, maleje rola i znaczenie jednostki. A co dziwniejsze dzieje się tak nie tylko w państwach autorytatywnych, ale i w demokratycznych jak wykazuje to następujący przykład, cytowany przez prasę francuską. Pewien strzelec alpejski, uczestnik wielkiej wojny, nabawił się w obozach dla jeńców w Niemczech ciężkiej, śmiertelnej choroby płucnej.

Młody wówczas żołnierz nie wiele zwracał na to uwagi. Z biegiem lat choroba rozwinęła się, pozbawiając weterana wielkiej wojny, odznaczonego za waleczność, zdolności do pracy. Inwalida zwraca się o rentę. Odmówiono mu z powodu niedostatecznie wyjaśnionej przyczyny choroby. Ostatecznie przyznano mu 100 procent niezdolności do pracy, jednak bez prawa do renty.

Inwalida udaje się do Opieki Społecznej. Ta zajęła się nieszczęśliwym z takim skutkiem, że po paru miesiącach zmarł. Żona i córka zmarłego, obie bezrobotne, po długich staraniach uzyskały zapomogę. Przyznano ją w sam dzień zgonu inwalidy. Gdy w trzy dni po zgonie męża i ojca ani żona ani córka ze zrozumiałych zupełnie powodów nie zgło siły się do biura zapomogi, na czwarty dzień odmówiono im wsparcia, nie szczędząc w dodatku upomnień, że należało zgłosić się wcześniej. Dodać należy, że to wszystko działo się w jednym z okręgów Paryża, gdzie większość mają komuniści.

Wielki tydzień w Stolicy Ojca św.

Miłe każdemu sercu katolickiemu są ceremonie wielkotygodniowe po kościołach naszych. Jednakże w Polsce nie mają one tyle blasku i wspaniałości, co w Rzymie, do której to stolicy Namiestnika Chrystusowego w okresie Wielkiego Tygodnia ciągną ze wszech stron świata liczne rzesze cudzoziemców. W tym czasie widzi się naprawdę wspaniałe uroczystości..

Rozpoczynają się one w Niedzielę Palmową rano, w Bazylice św. Piotra, gdzie kardynał arcyproboszcz bazyliki, w otoczeniu innych kardynałów, kilkunastu arcybiskupów i biskupów, oraz wielkiej rzeszy różnych dygnitarzy kościelnych święci palmy, wręczając je następnie klerowi i wiernym. Sam celebrant otrzymuje palmę papieską, wartości około 20.000 lirów. Następuje procesja z palmami, która jest naprawdą wspaniałym i różnobarwnym korowodem.

W Wielką Środę po południu spieszą wszyscy do Bazyliki św. Jana na ciemną jutrznię, po której odbywa się koncert religijny pod batutą największych mistrzów muzyki kościelnej. Podobny koncert odbywa się też w katedrze św. Piotra.

W tej to największej bazylice katolickiej, począwszy od Wielkiej Środy gromadzą się wielotysięczne tłumy aby się przyjrzeć wspaniałym ceremoniom kościelnym. Z wewnętrznego balkonu Bazyliki celebrant błogosławi zebrany lud relikwiami, w której znajdują się cząstki narzędzi Męki Pańskiej.

Grobów Chrystusa podobnie jak w Polsce nie znają w Rzymie. Przenajświętszy Sakrament przenosi się wprawdzie w Wielki Czwartek do bocznego ołtarza lub kaplicy, ale urządzenie tego miejsca w niczym nie przypomina grobu. Ceremonie wielkopiątkowe również potężnie działają na widzów.

Uroczysta rezurekcja w Wielką Sobotę popołudniu w Bazylice św. Piotra, z udziałem najwyższego duchowieństwa i niezliczonych tłumów publiczności — kończy uroczystości Wielkiego Tygodnia Pełne blasku i wspaniałości uroczystości te pozostawiają niezapomniane wrażenia.

HUMOR:

Stalin przyjmuje na Kremlu Litwinowa i wyraża żywe niezadowolenie z dotychczasowych rezultatów jego polityki.

— Cóż mi więc radzicie, towarzyszu Stalin?

— **Spisać testament!**



Palmy w okolicach Bombaju



BOGACTWO MORZA POLSKIEGO

Bogactwem morza polskiego są łososie, których połowy wiosenne już się rozpoczęły. Połowy te na szczęście dopisują o czym świadczy ten wspaniały okaz „króla Bałtyku" o wadze 35 kg. i długości 1,45 m.

Potwór wysokości 12 mtr.

Górnicy zatrudnieni w kopalni węgla w Cedaredge w Kolorado, natrafili na głębokości 70 metrów na odciski stóp jakiegoś potwora przedpotopowego. Zawiadomono o tym dyrektora muzeum przyrodniczego w Colerado, d-ra Browna, który stwierdził, że odciski stóp o średnicy 1,13 m. należały do potwora z gatunku przedpotopowych zwierząt, które zaludniały naszą ziemię przed 80 milionami lat. Zaczęto poszukiwać dalszych śladów potwora i w odległości 350 metrów od znalezienia widocznych w skamieniałym mule ziemi odcisków stóp natrafiono na szkielet zwierzęcia. Jest to największy potwór przedpotopowy ze znalezionych dotychczas. Zwierzę miało 15 metrów wysokości i dawało kroki 5-metrowe. Olbrzym ten żywił się roślinami. Kopalnia Cedaredge jest obecnie ośrodkiem zainteresowania paleologów amerykańskich. Ekspedycja d-ra Browna, pracując przez trzy tygodnie dzień w dzień na trzy zmiany nad wydobyciem szkieletu przedpotopowego olbrzyma, ważącego przeszło 8000 kg, natknęła się na szkielet dinosaura, długości 16 metrów i wysokości 5 metrów. Poza tym znaleziono w innym miejscu w tej samej kopalni skamieniałe resztki olbrzymiego żółwia z gatunku dotychczas zupełnie nieznanego. Zwierzę to miało 7 metrów długości, 2 metry szerokości i 1 metr wysokości.

Więźniowie pielęgnują swych dozorców

W Anglii wydarzył się niadawno niezwykle charakterystyczny wypadek, będący doskonałą ilustracją angielskiego pojęcia uczciwości. Na jednej z ulic przewrócił się, ulegający uzkodzeniu samochód z więźniami. W katastrofie tej odnieśli poważniejsze obrażenia dozorcy więźniów. Więźniowie nietylko, że nie skorzystali z tej okazji, by się uwolnić, chociaż droga była zupełnie pusta i nikt napewno nie byłby ich ścigał, ale zajęli się nawet ratowaniem swych dozorców i, naprawiwszy wóz, sami ruszyli w kierunku więzienia. Po przybyciu do więzienia władze zaopiekowały się dozorcami, podczas gdy więźniowie udali się do swych cel.

Ucieczka z więzienia jest w pojęciach angielskich czynem niehonorowym, podczas gdy sam pobyt w więzieniu, o ile chodzi o przestępstwa drobne, nie ma cech dyskwalifikujących. Każdy z dżentelmenów angielskich, który wbrew przepisom jedzie samochodem z nad mierną szybkością, lub też w nastroju podnieconym wbije policjantowi kask na głowę, idzie na parę dni czy tygodni do więzienia. Nikomu z nich nieprzyjdzie na myśl uchylać się od odbycia kary. Pojęcie angielskie uczciwości nakazuje ponosić konsekwencje za swe czyny.

Pierwszokwietniowy „kawał" cara
Piotra Wielkiego

Car Piotr Wielki, którego ambicją życiową było upodobnić Rosję do Zachodu, w istocie rzeczy pozostał zawsze Azjatą, jakim był. Nawet w drobnych sprawach cecha ta wybijała się na pierwsze miejsce. Chcąc swoim poddanym urządzić niespodziankę pierwszokwietniową, rozkazał w pobliżu ówczesnego Petersburga zwieźć w dużej tajemnicy ogromny stos drzewa i zapalić go w dniu 1 kwietnia. Rozkaz został wykonany.

Olbrzymie płomienie ognia ściągnęły niezliczone masy przestraszonej ludności Petersburga, które były zatrzymane przez kordony gwardii przybocznej Piotra Wielkiego. Wielu z mużyków nie mogło dojść zupełnie do tego, na czym polega dowcip, nie mniej fakt ten wcale nie wpłynął na cara, który cieszył się, że nabrał na „kawał" swoich wiernych poddanych.

CO IMPORTUJE MADAGASKAR.

Madagaskar jest obecnie aktualny. U nas z powodu.... wiadomego, we Francji, z powodu wanilii. Okazuje się bowiem, że wielka wyspa stanowiąca perłę morskich posiadłości Francji, importuje z metropolii rocznie około 200 do 300 kg wanilii. A tymczasem Madagaskar i wyspy sąsiednie Reunion i Domores produkują 3/4 światowej produkcji wanilii.

Więc.... Doprawdy trudno zrozumieć.

Pierwszy kwiecień dobrodziejstwem rodziny szkockiej

Szkoci są znani ze swego skąpstwa. Raz jedyny los poszedł im całkowicie na rękę i to w dodatku jeszcze w związku z datą pierwszokwietniową, która tym razem nie okazała się „kawałem", a dla charakteru Szkota prawdziwym dobrodziejstwem.

W dniu 1 kwietnia 1673 roku urodził się Szkot nazwiskiem Sharp, a ożenił się w roku 1693 ze Szkotką, która również była urodzona w dniu 1 kwietnia. Troje dzieci rodziło się także rok po roku w dniu 1 kwietnia. Lecz na tym nie koniec jeszcze. W dniu 1 kwietnia 1736 roku jedna z ich córek poślubiła niejakiego Montgomery, a w dniu 1 kwietnia 1737 r. Sharpowie zostali dziadkami. Sharpowie którym los nie szczędził wydarzeń familijnych w dniu 1 kwietnia, zmarli oboje w roku 1784, mając po 111 lat, jednak już nie w dniu 1 kwietnia. Wnuczek Montgomery zamknął serię pierwszokwietniową. Dostąpił on jednak wielkich zaszczytów. Biorąc udział w wojnie wyzwoleńczej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, w uznaniu za swoje czyny bohaterskie, został w roku 1775 mianowany przez kongres generałem.

Zdobył Montreal, ale padł w tym roku w dniu 31 grudnia, gdy na czele swoich oddziałów zdobył Montreal.

Jeden samochód na 18-tu

Krajem, który posiada bodaj najwięcej samochodów w Europie jest Francja. Dobrze rozwinięta sieć drogowa o łącznej długości 630.000 km. doskonale zorganizowany przemysł samochodowy, względna taniość pojazdów, no i czynnik w motoryzacji, mimo wszystko, najważniejszy zamożność społeczeństwa francuskiego, wszystko to są czynniki, sprzyjające rozwojowi automobilizmu w tym kraju. Najsilniejszy rozwój motoryzacji przypada w ostatnich latach. Gdy przed wojną w r. 1912 przypadał we Francji jeden samochód na 380 mieszkańców, dziś co 18 obywatel Francji może się poszczycić posiadaniem własne go wozu.

Makabryczne tranzakcje

W gminach lotaryńskich okręgu, z którego posłuje pewien wybitny członek francuskiego frontu ludowego, powstał makabryczny zwyczaj. W kilku gminach m. in. w Homecourt, Joeuf Auboue, zgłaszano się do rodzin, w których byli śmiertelnie chorzy, z propozycją nabycia zwłok, za które płacono od 2000 do 3000 franków. Pieniądze te są płatne bezpośrednio po zgonie chorego. Zgłaszający się członkowie komitetu bezbożników urządzali na koszt komitetu pogrzeb z pominięciem wszelkich obrządków kościelnych. W ten sposób propaganda bezbożnictwa działa w okręgach znanych z religijności ich mieszkańców. Fundusze na tę akcję płyną z wiadomego źródła.

Nie kupuj u żyda!

Niedziela na wesoło

Przed sądem grodzkim stoi niewiasta z obandażowaną głową, a obok jej mąż. Chodzi o to, że małżonek pobił swą żonę lecz nie chce się przyznać.

— Nie będzie pan we mnie wmawiał mówi sędzia, że pan chciał żoną uspokoić.

— Tak proszę sądu, bo woda była w karafce.

— To od wody żona ma tyle guzów na głowie?

— Tak, proszą sądu, bo woda była w karafce, którą nie zdążyłem odkorkować.

W Moskwie opublikowano oficjalną statystykę ostatnich wyborów sowieckich. Przedstawia się ona następująco:
Stalinowcy — 52 procent.
Zwolennicy Stalina — 10 procent.
Stalinófile — 15 procent.
Grupa Stalina — 23 procent.
Żgadza się! — równe 100 procent.

Matka daje córeczce dwadzieścia groszy na ciastko. Córeczka nie podziękowała.

— Nie wiesz, jak się mówi? — strofuje ją matka.

— Co ja mówię, kiedy tatuś daje mi pieniądze?

— Co? Tak mało — odpowiada córeczka.

Matka: Czego dziecko tak mocno krzyczy?

Filipek: Ja nie wiem mamo — karmimy go już pół godziny tym, co papa tak lubi — a on jeszcze krzyczy.

Matka: Czym go karmicie
Filipek: Musztardą.

Pewien wysoki dygnitarz państwowy otrzymał skargę ludności kresowej, że dzieci z pewnej wsi muszą chodzić do szkoły dwadzieścia kilka kilometrów. Petycja wydała się słuszna, to też do starostwa poszło polecenie „dać im szkołę".

Instrukcja, ta została niestety zrozumiana tak, że długi czas ludność wsi narzekała na owe „dawania szkoły".

Nauczyciel pyta ucznia: — Co to jest owa niewidzialna władza, która nie daje złemu człowiekowi spać po nocach, tak, że ten rzuca się i ciężko wzdycha, wijąc się z bólu?

Chłopak myślał długo i nareszcie rzekł: — Pluskwa.

W Moskwie odbywa się jeden z wielu procesów o zdradę ludu.

— Kto zabił Abla? — zwraca się sędzia do oskarżonego.

— Ja towarzyszu przewodniczący! Z polecenia Trockiego!.... Kain to oczywiście wymysł zdrajców ludu i trockistów.

Zagazowany jegomość przygląda się na ulicy odbiciu księżyca w kałuży deszczowej.

— Do djabła — księżyc, tak na dole, podemną? Ale w jaki sposób dostałem się tak wysoko?